

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 2 mk. Do Polski 4 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmują się za opłat. 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolatowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Steinstr. Ostr. Mühlstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Reklamy w redakcji nie zwraca.

Rok XL.

Olsztyn, na czwartek 2 grudnia 1926 r.

Nr. 279.

## Poseł Kenkel

i jego uwagi do „Sofortprogramu“.

Poseł nacjonalistyczny E. Kenkel z Królewca nadesłał nam zdaje się sam, osobiście, swój artykuł „Bemerkungen zum Sofortprogramm“ (IV). Pan Poseł sądzi widocznie, że jego artykuł dotyczący B. i „Gazety Olsztyńskiej“ mógłby ująć naszej uwagi. Myli się p. Kenkel. Nie pisaliśmy o jego artykule z różnych przyczyn, które tutaj na talerz wykladać nie chcemy. Możemy atoli kilka słówek napisać, a żeby p. Kenkel czasem nie sądził, że jego wywody uczyli u nas tak olbrzymie wrażenie, że prostoprostu oniemieliśmy z podziwu i zgrozy.

Otóż w wstępie swego artykułu zamieszcza p. Kenkel bardzo niesmaczną, zjadliwą napaść na p. Baczewskiego. Wytyka mu jego przeszłość, wskazuje na to, że służył przy gwardji i że wszystko co umie i rozumie zawdzięcza pruskiej kulturze i pruskiemu porządkowi. I p. Kenkel bierze za złe p. Posłowi B., że wybrany głosami mniejszości nie uważa się posłem mniejszości, ale miałby się Polakiem. Cóż właściwie p. Kenkel żąda od B. Czyż p. Kenkelowi miłszy jest renegat, antypowiek, który poznał krzyżacki podstęp tak „kultury“ pruskiej, wynaradawiającej na polski i ofiarował swoje usługi i zdolności na usługę którego pochodzi? Czy p. Baczewski z powodu, że był w gwardji niemieckiej powinien posiadać dziś jeszcze nie tylko mundur, ale także przysięgę pruską i dopiero wtenczas uzyskałby u nas zaufanie p. Kenkela i jego zwolenników polskich? Chcecie być patriotami pierwszej klasy? Wiedziecie nawet co honor i duma narodowa Wam imponuje przeobrażenie się Krischicka a nam posła B. Oto różnica między nami a wami. Czy p. Kenkel rozumie i wie o tem, jak wielką jest różnica pomiędzy Kryschickiem a p. Baczewskim? Jest olbrzymia różnica. Wy przez wasze artykuły zaczepiające przeszłość p. B. (Nie wiemy nawet, czy prawdą jest to, co piszecie. Red.) siebie a nie nas zawstydzacie i poniżacie. I dla tego chcecie nie brać na serio Posła p. B. w Sejmie? To do was podobne. Warszawa zaś i nas pozostawcie w spokoju. Wolno nam może mieć własne poglądy i myśli — „Gedanken sind zollfrei“ — to nam śmiało pozostawcie, a waszych myśli nam nie podsuwajcie, bo one są często dla Polaka prawdziwego niestety — wstrętne.

Może Pan także da święty spokój „Gazecie Olsztyńskiej“ i jej polityce. Z lamentacjami na temat uduszenia gospodarczego Prus Wschodnich nie bardzo wam panowie nacjonałści do twarzy. Zdaje się, że różne publikacje polskie były wam bardzo na rękę. Wiedziecie bowiem dobrze, że do podobnego celu polityka polska nie zmierza, zmierzać nie będzie i zmierzać nie może. Polityka taka byłaby błędną i wywołać by musiała wprost przeciwne, celowi tej polityki skutki. Powiedzieliśmy to śmiało swego czasu w „Gazecie Olsztyńskiej“. Wywieszaniem straszaka polskiego, powoływaniem się na różne polskie publikacje, straszyc i przekonywać możecie Berlin, ale nie na, ponieważ my was znamy aż nadto dobrze. „Drang nach Osten“ to wasz cel, a „polskie niebezpieczeństwo“ to płaszczyk, którym zakryć pragniecie dążenia wasze podstępne, krzyżackie i zaboreze.

Dziwisz się Pan, Panie Pośle Kenkel, że my zajmujemy się Szczytnem? Zdaniem Pana Szczytyno leży zawsze jeszcze w Prusach i w Rzeszy niemieckiej i dla tego my rzekomo prawa nie mamy do zajmowania się Szczytnem. Dziwne rozumowanie. Mazurzy są Polakami. A Polakami się zajmować za wsze będziemy. Wy także zajmować się będziecie Niemcami, chociażby oni mieszkali w Polsce, w Afryce lub nawet na księżycu, Czyż nie mamy słuszności Panie Pośle Kenkel?

To możeby była krótka odpowiedź na wywody Pańskie Pośle Kenkel. Może Panu to odpowiedź chwilowo wystarczy. Niezapomnij Pan także o tem że p. Poseł B. jest w Berlinie, a więc nie mógł on dać wskazówek swojemu „Leiborganowi“ do napisania niniejszego artykułu. A artykuł Pański nadeszedł dziś w południe.

## W obronie inwalidów pracy, wdów i sierót.

### Interpelacja posła księdza Klimasa.

W dniu 30. czerwca 26 r. bytomski „Związek inwalidów i wdów Górnego Śląska“ wystosował do rządu Rzeszy i rządu pruskiego, do innych władz państwowych i komunalnych jak również posłów Reichstagu, sejmu pruskiego i sejmiku prowincjonalnego „Zew rozpaczy inwalidów i wdów górnośląskich“, w którym przedstawia rozpaczliwe położenie materialne robotników inwalidów oraz wdów i sierót po robotnikach, prosząc o spieszna pomoc. W owym „Zewie rozpaczy“ podnoszą jest także w stosunku do władz państwowych i komunalnych za rzut obojętnego zachowania się wobec poprzednio już wniesionych petycji. Rzeczywiście — dotychczas te fatalne stosunki nie zostały usunięte, tak że tysiączne rzesze inwalidów, wdów i sierót od lat znajdują się w ciężkiej nędzy. Ustawa knapszaftowa Rzeszy nie stanowi w tej sprawie żadnego polepszenia pod względem socjalnym. W „programie natychmiastowym“ (Sofortprogramm) przewidzianych jest obecnie 8 milionów marek na udzielenie pomocy nadzwyczajnej na Górnym Śląsku.

Zapytuję się:

Czy rząd gotów jest działać w tym kierunku, aby z sumy 8 milionów odpowiednia część przeznaczona została na udzielenie pomocy inwalidom, wdowom i sierotom w myśl ich odezwy, i aby wydane zostały bezzwłocznie zarządzenia ustawowe, któreby zapewniły udzielanie stałego wystarczającego zasiłku pieniężnego cierpiącym nędzę, bez względu na ich narodowość i przekonania? W jakiej wokości i w jaki sposób zamysła rząd przyznać te zasiłki z sumy objętej przez „Sofortprogramm“? Do kogo i do kiedy należy zgłosić odpowiednie wnioski o przyznanie zasiłku?

Jak zamierza Rząd uregulować sprawę zasiłków, jak zamierza naprawić luki, którezuje ustawa knapszaftowa pod względem socjalnym w tej sprawie?

Berlin, 24. listopada 1926.

(—) Ks. Klimasa  
poseł na sejm.

## Naczelna organizacja przemysłu i rolnictwa.

Przedstawiciele rolnictwa i przemysłu rolniczego Zachodniej Polski oraz wielkiego przemysłu górnośląskiego, zebrani w dniu przedwczorajszym w Poznaniu, doszli do porozumienia w celu wspólnej pracy i dali wyraz uzgodnionemu swemu stanowiu w depe szach, wysłanych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Prezydium Rady Ministrów.

„Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębiło w opinji całego społeczeństwa i Rządu przekonanie, że wejście z obecnych trudności wymaga wzmoczonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak światła pracujących, wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze po-

winny z całych sił i według najlepszej woli współpracować.

Rolnictwo i przemysł rolniczy Zachodniej Polski, oraz przemysł górniczo-hutniczy Górnego Śląska, witając z pełnem uznaniem te dążenia, połączyły się po głębokiej rozprawie w dniu dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z Rządem, ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie, oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw i rozkwitu państwa naszego. Nowa organizacja prosi o zapewnienie najszczerzej chęci i najlepszych zamiarów oraz oświadczają gotowość do najszczerzej współpracy“.

## Spotkanie ministra Zaleskiego z Cziczerynem?

W kołach dyplomatycznych rozeszły się pogłoski, że komisarz Cziczeryn zatrzyma się ewentualnie w drodze powrotnej przez Niemcy do Moskwy w Warszawie i przeprowadzi szereg rozmów z miarodajnymi czynnikami politycznymi.

Z innej strony podają, że istnieje możliwość przeprowadzenia takich samych rozmów między min. Zaleskim, a p. Cziczerynem już w najbliższym czasie w Paryżu.

## Cziczeryn odwiedzi Londyn?

„Echo de Paris“ donosi, że Cziczeryn zamierza również udać się do Londynu celem nawiązania osobistego kontaktu z kołami rządowymi Wiel-

kiej Brytanji i podjęcia rokowań w sprawach utrzymujących dotąd rozwój stosunków normalnych między obu krajami.

## Zadania rozbrojeniowe Francji.

Paryż. „Echo de Paris“ podaje sześć punktów wysuniętych przez Francję w sprawie rozbrojenia Niemiec. Punkt pierwszy dotyczy fortec Królewca, Kistrzynia i Głogowa; punkt drugi — przerobienia na inne cele 240 dawnych koszar; punkt trzeci — podniesienia stanu liczebnego policji municypalnej do 50 tys. ludzi przy równoczesnem zmniejszeniu do 100 tys. stanu policji bezpieczeństwa, utrzymy-

wanej przez państwo; punkt czwarty — zakazu używania przez Reichswehrę zabronionych przez Traktat Wersalski środków wojennych, takich, jak gazy i tanki; punkt piąty — wstrzymanie wywozu półfabrykatów, które mogą być zagranicą przerobione na materiał wojenny; wreszcie punkt szósty dotyczy zakazu szkolenia wojskowego stowarzyszeń sportowych.



## O przyszłość Warmji.

"Katolik" podaje artykuł „Gazety Olsztyńskiej” napisany przez dr. Rilsera i dodaje następujące zdania cenne uwagi:

Wszystko co dr. Rilser wypowiada o przyszłości Warmji, można słowo w słowo przystosować i do Śląska piastowskiego. Polska, katolicka Warmja i katolicki Śląsk piastowski to dwie męczennice krzyżackiego parcia na wschód i zabójczej germanizacji, a co za tem idzie i protestantyzacji katolickiej polskiej ludności. Nie wiemy, gdzie więcej zaprzających i odszczepieńców, czy na Warmji, czy na Śląsku, ale tyle jest pewnem, że tu i tam ich coraz więcej, a obrońców skarbów, odziedziczonych po ojcach to jest: polskiej mowy ojczystej i katolickiej wiary coraz to mniej. Mimo wszystkiej grozy nie wolno nam ustawać w nawoływaniu do poprawy i upamiętania. Głos nasz, niech będzie „głosem wołającego na puszczy”, czynicie pokutę i nawróćcie z błędnej drogi. Albowiem ci ojcowie, którzy zawdzięczają swój żywot polskiemu rodziom, a teraz dzieci swoje niemczą, ci kapłani, synowie polskich ojców, co teraz dla dóbr doczesnych jak: osiągnięcie lepszego probostwa, pozyskanie znikomych ziemskich zaszczytów i orderów, uprawiają w parafjach, ich duszpasterstwem powierzonych, germanizację, ci wszyscy kiedyś ciężko odpowiadać będą na sądzie ostatecznym, na którym według słów św. Jana Chryzostoma **wszystkie złości jawne i zakryte przed całym światem, przed całym Majestatem wszechpoteźnego Stwórcy, przed całym piekłem wyjawione, odmierzone, sążone i także nagrodzone zostaną.** A jakież to nagrody mogą się ci wszyscy spodziewać?, którzy Mądrość odwieczną w ślepecie i złości swojej poprawiają! Wszak gdyby Stwórca i Opatrzność Boża był chciał mieć na Warmji i na Śląsku samych Niemców, byłby te ziemie zaludnił Niemcami. Wszak gdyby Pan Bóg nie był chciał mieć Polaków nie byłby nas stworzył Ale skoro nas Bóg stworzył i dał nam w Swej mądrości polskich rodziców, więc należymy po Bogu i do narodu polskiego. Biada tym, którzy zabijają ciało, ale nie chcą dary Ducha świętego. A język każdy, a więc i polski, jest jednym z siedmiu darów Ducha świętego. Każdy zaś, kto dary Ducha świętego i gardzi nimi, grzeszy przeciwko Duchowi świętemu, a wiemy czego nas uczy Kościół św., że te dary nie będą darowane ani w tym, ani w innym życiu. Drżycie zatem germanizatorzy i zwróćcie się przed straszny i sprawiedliwym sędzią. — Wy zaś wierni pięknej naszej mowie polskiej, wierni tradycjom, odziedziczonym po przodkach radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza bogata będzie. Wychowujcie dzieci wasze po katolicku, zaszczepiajcie w nie miłość i poszanowanie do języka polskiego, jako do daru Ducha św. W waszych dorósłszy stały się wzorowymi ojcami dla następnych polskich pokoleń.

## Przegląd polityczny. Polska.

### Afera przemytnicza w Poznaniu.

Gazety poznańskie donoszą: Wielkie wrażenie wywołała sprawa przytrzymania bagażu dyplomatycznego, który przewoził

ADAM KRECHOWIECKI.

## SZARY WILK

Powieść historyczna.  
Tom II.

96)

Głos Sędziwoja, stłumiony, drżał, jakby wrzuceniem. Opuszczała go gwałtowność, która go unosiła przed momentem, a przejmował rzeczywisty żal i współczucie dla człowieka, którego wiernym towarzyszem od lat tyłu był. Maćko pomimowoli uczył się przejętym tą zmianą. Podniósł głowę i spojrzął bacznie w zasnutą mgłą oczy Sędziwoja. — Ty nie wiesz... — szepnął — gdybyś wiedział!

— Wiem! — przerwał z mocą Sędziwój — wiem, jako tam skrywasz niewiastę, która cię ciągnie... Kto ona jest? co mi tam! Każda z nich ma piekielny jad... czuję go ja dotąd w piersiach, pomimo lat tyłu... Strzeż się!

— Czego się mam strzedz?... — wybuchnął znów Maćko. — Do stracenia nie mam już nic... Odstępują mnie wszyscy... nawet ty! Więc pójdę, — ostatnią rozkosz w życiu wypiję do dna — a potem.

Cała postać Sędziwoja drżała od wewnętrznego wzruszenia. Podbiegł do stołu, porwał dzban z winem i podał go wojewodzie.

— Słysz, Maćku! — ozwał się — nie odstąpię ja cię, chociażem w złości tak rzekł... Jeśli ginąć mamy — to razem — ale Szary wilk jeszcze kły ma... Krwawy djabeł zaś nie wytoczył jeszcze krwi tej, której pragnie... Żle jest, ale siłę jeszcze mamy, którą się wydzignąć możemy...

Borkowic chwycił dzban z rąk Sędziwoja i pił chciwie, a Krwawy djabeł mówił dalej:

— Nienasycone pragnienie, to ogień, który pali. Zgaś go, jeśli chcesz, by cię nie żarł, jak mnie... lat tyle! Idź — ale wróć nie omdlewający z tych uścisków, lecz syt miłości, której byś więcej nie

przy pomocy kupca poznańskiego Jahnsa wicekonsul niemiecki w Poznaniu, Schmidt. Podróżujący często w towarzystwie kupca Jahnsa do Niemiec wicekonsul niemiecki powracający zawsze z wielkim багаżem, zwrócił na siebie uwagę władz celnych. Afera przemytnicza niemieckiego wicekonsula w Poznaniu Schmidta przybiera rozmiary skandaliczne. Kontrabandę przytrzymano w nocy z dnia 14 na 15 listopada w mieszkaniu Jahnsa przy ulicy Cichej 14, wkrótce po przybyciu pociągu międzynarodowego. Okazało się, że w kufrach olbrzymich rozmiarów przewieziono około 12 000 cygar, kilkanaście tysięcy papierosów, jedwabne krawaty i płyty gramofonowe.

Jahns uchodzi za człowieka majątnego, który jest nadto cichym współnikiem kilku firm poznańskich, a ponadto podobno jest również właścicielem kawiarni w Berlinie. Przemytnictwo, jak wskazują na to wszelkie poszlaki, trwało conajmniej od roku.

Towar przywożony do Poznania, Jahns oddawał kilku wtajemniczonym kupcom, którzy wystawiali go na sprzedaż po cenach wprost bezkonkurencyjnych. Również w ostatnim czasie spostrzegano w licznych restauracjach sprzedaż przemycanych papierosów niemieckich.

Naogół należy zaznaczyć, że przemytnicy działali bardzo ostrożnie. Ani wicekonsul Schmidt, ani Jahns nie zwracali niczem na siebie uwagi, żyli skromnie. Jahns miał bardzo dyskretne mieszkanie z osobnym wejściem i tylko jednego współlokatora w willi, w której zamieszkiwał. Władze śledcze trzymają szczególną śledztwa w tajemnicy.

### Zwycięscy jeźdźcy polscy wracają z Ameryki do Polski.

Nowy Jork. Zawody hipiczne zostały zakończone. Jeźdźcy polscy w 10 konkursach zdobyli **cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą, a wśród tych nagród puchar narodów, a porucznik Szosland ponadto mały puchar.** Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju. Przyjazd do Warszawy nastąpi około 15 grudnia.

### Polska jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie.

Warszawa. Claude Farrere wygłosił przez radio przemówienie, w którym powiedział:

„Każda zbrodnia pociąga za sobą karę. Sto lat żyła Europa pod jarzmem kaźni, która spotkała ją za zbrodnię, dokonaną nad narodem polskim.

Dziś kara się skończyła, gdyż popełniona zbrodnia została naprawiona. Po wielkiej i strasznej wojnie przebywam do Polski odrodzonej z kraju, który zawsze był waszym serdecznym, i wiernym przyjacielem. Z dumą i radością stanąłem w sercu wolnej i zjednoczonej Polski.

Jako człowiek, który długie lata spędził na wojnie, jestem gorącym wielbicielem pokoju. Wierzę, że wolna i niepodległa Polska jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie i na całym świecie.

## Niemcy.

### Sądy robotnicze.

Berlin. Wydział socjalno - polityczny parlamentu przeprowadził we czwartek 25. listopada w drugim czytaniu dyskusję nad rządowym projektem ustawy, dotyczącej sądownictwa robotniczego. Wypada nam zaznaczyć, że przedstawiciele partii nacjonalistów niem, zgłosili wniosek dodat-

kowy, by sądownictwo robotnicze podporządkować sądownictwu cywilnemu, co by się równało wydaniu spraw robotniczych na łup uprzywilejowanemu klasom posiadającym. Wniosek jednakowoż upadł. Natomiast przeszedł paragraf 2-gi projektowanej ustawy w brzmieniu pierwotnym, wzniesionym przez partię rządową, przewidujący utworzenie specjalnych **Izb robotniczych** na wzór Izb przemysłowo-handlowych, rękodzielniczych i rolniczych. Wnioski zgłoszone przez delegatów socjalnej demokracji o zniesienie kosztów sądowych i zwolnienie od pobierania zaliczek t. zw. „vorschußów” sądowych przy skargach w sądach robotniczych, zostały przyjęte.

### Opieka państwowa nad robotnikami, pracującymi w skróconej szychcie („Kurzarbeiterfuersorge“) do 31. marca 1927 przedłużona.

Berlin. Minister pracy Rzeszy dr. Brauns przedłużył rozporządzeniem swoim, wydanem 25. listopada, państwową opiekę (t. j. płacenie ograniczonych wsparć) nad robotnikami, pracującymi w zakładach, zmuszony położeniem gospodarczym do pracy w skróconej szychcie. Dotychczasowe wsparcia będą nadal w tejsamej wysokości wypłacane do 31. marca 1927 roku. Rozporządzenie ministra pracy zostało zgodnie przyjęte przez cały gabinet dr. Marksa i państwową radę Rzeszy niemieckiej.

### Uchwały Ostbundu.

Berlin (AW). Na kongresie Związku Wschodniego t. zw. Ostbundu powzięto rezolucję, domagającą się podwyższenia t. zw. natychmiastowego programu odbudowy i pomocy gospodarczej prowincjom wschodnim Niemiec, szczególnie zaś powiatom, graniczącym z Poznaniem. Zażądano również udzielenia specjalnych kredytów na budowę osiedli dla robotników sezonowych oraz fabrycznych celem zupełnego wyparcia z Niemiec polskich robotników rolnych pracujących nie tylko na roli ale również i w przemyśle. Wreszcie domagano się powiększenia odszkodowań dla wywłazczonych 30 tysięcy mieszkańców nadgranicznych prowincji.

### Napad na więzienie w Gliwicach.

Gliwice. W dniu dzisiejszym dokonany został na więzieniu sądowe w Gliwicach na Śląsku Opolskim zuchwały napad. Do więzienia wtargnęła grupa ludzi, którzy zastrzelili pełniącego służbę mistrza. Drugi urzędnik został zamknięty w cel. Po dokonaniu tego czynu napastnicy uciekli z różnych cel 10-ciu więźniów.

Biuro Wolffa, podając tę wiadomość, w przypuszczeniu, że uwolnieni więźniowie w napastnikami uciekli do Polski i twierdzi, że część uwolnionych pochodzi z polskiej Górnego Śląska. Prezes regencji wyznaczył kwotę w kwocie 1000 mk. za ponowne schwytanie zbiegów.

### Nadzieje niemieckie na zniesienie międzysojuszniczej kontroli.

Berlin (AW). Korespondenci paryscy pisni tu-tejszych przedstawiają wyniki wczorajszych obrad konferencji ambasadorów nad sprawą zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech jako „pomyślnę”. Półoficjalna „Deutsche Allgemeine Zeitung” twierdzi, że na Quai d'Orsay wyrażają przekonanie, że obecne rokowania doprowadzą do kompromisowego rozwiązania tego problemu. Na grudniowej se-

— Teraz mi już nie ujdzie! — myślał. — Zwalczę tę siłę, która ją przeciw mnie dotychczas bronila... odepchnę mary głupie, które mnie straszły. Nie ujdzie! Chwyć w objęcia i będę syt!

Uszedł kroków parę, trzymając się rękoma murów wilgotnych i znów przystanął. Oparł się plecami o ścianę i, dysząc, patrzył w ciemnie wyteżonym wzrokiem. Krew żarem przelewała mu się w żyłach, a w myśli przesuwaly rozkoszne obrazy.

Widział wspaniałą komnatę, jaskrawo oświetloną, a wśród tych blasków Martę, wabiącą go ku sobie uśmiechem, spojrzeniem, otwartymi ramionami, białym swem ciałem i dziewiczymi kształtami. Widział, jak postać jej gięła się miękko, bez oporu w jego uścisku... czuł bicie jej serca przy swej pierś, słyszał oddech jej przyśpieszony, — był panem jej uczuć i woli...

— Niema piękniejszej nad nią! — szepnął — niema!

Nagle wzdrygnął się całym ciałem i zębami zgrzytnął. Obraz się zmienił. Przed nim stała nie rozmówiona Marta, lecz dumna córka Wincza o groźnym spojrzeniu, zimna, jak lód, wyniosła, jak królowa...

— Rodzica mego zabiłeś... — mówiła, — a mnie zhańbił chcesz... przeklęty!

Borkowic porwał się i począł biedz gwałtownie. O mury się trącał, ale biegł, nie ustając.

— Nie klnij!... — szepnął, — nie przeklinaj. Za moment będziesz moja, a ja kłatwę z ust twych wyszę... rozkoszuję się napełnię, upojeniem rozchyle, pocałunkiem zawrę!...

Obił się silnie o mur wystający i ochłonął. Przystanął chwilę, a przyszedł mu na myśl teraz Sędziwoja słowa.

— Dobrze on rzekł! — zawołał głośno, — każda z nich jednaka... — nie warto dla nich myśli tracić... — nie warto! Wziąć jak swoją... na igraszkę i — rzucić! ha... ha!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



sji Rady Ligi podczas rozmów Brianda ze Stresemannem ma być ustalona data skasowania międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

## Francja.

### Sprawy armji w parlamencie francuskim.

Paryż. Podczas dyskusji izby deputowanych nad budżetem wojskowym Poincaré i Painlevé wysunęli dwukrotnie kwestję zaufania i dwukrotnie otrzymali większość. Doszło do ostrego starcia między Paul Boncour'em i b. ministrem wojny Maginotem. Boncour domagał się jednorocznej służby wojskowej, którą kilkakrotnie rząd już obiecywał. W odpowiedzi na to Maginot zarzucił Boncourowi, iż swem wystąpieniem zagraża bezpieczeństwu Francji.

W głosowaniu parlament wyraził swą zgodę na powołanie 10 tys. oficerów i 172 tys. żołnierzy przeciw głosom socjalistów. Odrzucono również wniosek socjalistyczny w sprawie przekazania tej kwestji do rozpatrzenia na komisji wojskowej.

### Spotkanie Mussoliniego z Briandem i Chamberlainem.

Paryż. (Pat.) „Matin” podaje, że według ostatnich projektów spotkanie Brianda, Chamberlaina i Mussoliniego miało nastąpić w jednym z miast kantonu Tessin. Po rozmowach wszystkich trzech mężów stanu, Briand i Mussolini mogliby odbyć specjalną konferencję w sprawach, interesujących jedynie Francję i Włochy. Ostateczne postanowienia w tej sprawie będą podjęte w ciągu 3 do 4 dni.

## List z Berlina.

W liście obecnym chciałbym dać zbiorowy pogląd na wybitniejsze momenta z życia naszego polskiego w Berlinie. Do takich zaliczyć bezsprzecznie należy zabiegi Związku Towarzystw Polskich w stolicy Niemiec. Związek ten składa się z poszczególnych miejscowych Towarzystw naszych w liczbie około 40. Lecz, jakkolwiek spodziewać by się mogło, iż z natury rzeczy i w interesie sprawy ogólnej wszystkie tutejsze towarzystwa polskie do niego należeć by powinny, to jednak niestety stwierdzić trzeba, iż i tu mamy pewien odłam, który, bądź, zupkę swoją we własnym garnku gotujących, krytyki nie wytrzymujących, zdala od tej wielkiej matczynej organizacji się trzyma, jak to na przykład jest w przy Berlinie leżącym Charlottenburgu.

Mówiąc o zabiegach Związku tego nadmienić i wypada przedewszystkiem pracę społeczną prezesa p. Romana Pospieszynskiego. Nie chcąc rozszerzać działalności jego poprzedników — w swej mierze zawsze myśli najlepiej użyć — prezes obecny, objawiając swój udział, aby nici łączące Związek z poszczególnymi Towarzystwami, które były do pewnego stopnia nie zawsze tak jak być powinny, wzmocnić. I o ile wyniki dowodzą, to mu się to w zupełności udało. A jeśli się pod uwagę weźmie, iż praca ta, na tak ważnej placówce w Berlinie, jest bezpłatna i nieraz się czynnik tu i tam znajdują, którzy pracy tej by zadać chcieli pewien hamulec lub nawet zohydzać — to trzeba sobie powiedzieć, jak silne być muszą owe barki, które dzień cały stoją przy pracy wśród obcego żywiołu, wśród świstu kół i maszyn, aby nietylko jeszcze wieczorem spełniać pracę swoją obywatelską, ale jeszcze borykać się z zasadniczymi przeciwnikami albo z ludźmi, z innych motywów naciągających struny wojownicze...

I tak za staraniem prezesa Związku mieliśmy tutaj sposobność przed niedawnym czasem słyseć wykład wygłoszony przez lekarza-dentystę p. Bagińskiego na temat zdrowotności wzgl. niezdrówotności zębów. Przy pomocy przezroczy kinematograficznych dostaliśmy pogląd na skutki straszne zaniedbania higienicznego zębów. Wykład był bardzo pouczający i jeśli tylko choć pewna część zebranych weźmie go sobie do serca, to już jest to ze względów ogólnych wielka zasługa.

Dla uprzyętnienia jak największej części członków Towarzystw wykłady te zorganizowane są w ten sposób, iż Berlin podzielono na cztery części, tak, iż Towarzystwa z każdej części miasta mają sposobność z nich skorzystać.

Drugim takim wykładem był temat „Napoleon a Polska” wygłoszony przez p. Szwedzińskiego. Temat ten, choć głębokością myśli niezawsze zrozumiały dla wszystkich, nęci wszak i dziś jeszcze nawet wielkich filozofów. To też w dyskusji, która się wywiązała, raz jeszcze p. Słowiński nawiązał do epoki owej i wskazał, iż Napoleon nie wojował przeciw narodom jako takim, tylko przeciw owym absolutnym za Bogów się uważającym despotom. To też wszędzie tam, gdzie francuskie bagnety wówczas się pokazały — jak historia o tem pisze — blaski bagnatów tych były uważane za blaski wschodzącego słońca wolności a armaty roznoszące swój w najdalsze kraje były niejako temi dzwonami, zwiastującymi ludom hasło rewolucji francuskiej: Wolność! Równość i Braterstwo! — w szlachetnym swoim pojęciu. Co do Polski samej, to i Polska widziała naówczas w Napoléonie swego zbawcę, za którym szła do Marengo, Wagram, Jeny, Waterloo, Somo Sierry i Moskwy — aż pod Lipskiem pod gasnącym niebem potęgi Napoleona zgasły i nadzieje polskie.

Oprócz wspomnianych wyżej prac Związku Tow. Polskich w Berlinie mieliśmy tutaj w ostat-



Dokładne naśladowanie krzyża Jezusowego.

W Rzymie pracują obecnie nad dokładnym wykonaniem krzyża z Golgoty, który użyty będzie podczas wielkich procesyj. Na obrazku naszym widzimy budowę tego olbrzymiego krzyża.

nim czasie sposobność słyszeć wykład w Towarzystwie Naukowym na temat „Psychologii życia”. Towarzystwo to, jak nazwa sama powiada, zajmuje się specjalnie sprawami z życia naukowego. Posiedzenie ostatnie zapowiadało się ciekawie, na nim miał mówić jeden z znakomych uczonych, rodak nasz z Krakowa powołany na kierownika Zakładu Wilhelmowskiego dla badania mózgu w Berlinie, p. dr. Maksymilian Rose. Prelegent zaprowadził nas w wielką a zagadkową dziedzinę skomplikowanego tego aparatu, wskazując na fakta, jak ośrodki mózgowie nieraz u żebraka i u wielkiego męża stanu, n. p. u ministra, są w tym stosunku, iż, gdyby ten żebrak za życia był miał możliwość lepszego wychowania, a tem samem rozwinięcia potencji swych ośrodków mózgowych, przewyższał by był zdolnościami swemi umysłowemi owego wielkiego człowieka, gdyż mózg jego miał więcej tych ośrodków, lecz nierozwiniętych, niż mózg owego dygnitarza, lecz rozwiniętych. Był to wieczór bardzo pouczający i tak samo p. prelegentowi jak i Tow. Naukowemu należy się i na tej drodze podziękowanie.

Wracając do domu myślałem o tej wielkiej potencji nierozwiniętych — bo zaniedbanych przez stuletnią niewolę — ośrodkach życia naszego narodowego, przychodząc do konsekwencji, iż i tu wychowanie wiele zawiniło i stosunki — a gwiazdy migocące na firmamencie niebieskim jakąś lepszą przyszłości nadzieję mi niosły...

26. XI. 26.

Ski.

Wojciech Słowiński, Berlin.

## My cię kochamy, kraju!

My cię kochamy, kraju, choć igrzyska  
Nawałnic gromów, jak złych duchów loty  
Zaćmić by chciały nam twój obraz złoty  
Gdzie niegdyś stała naszych dni kołyska.

My cię kochamy, kraju, gdzie w dolinie  
Pół naszych piosenka z lat dziecięcych płynie,  
Gdzie szepcą lasy nasze o przeszłości  
O twej niedoli — i o twej wielkości! —

My cię kochamy, kraju, bo w twem łonie  
Z mogił i grobów wiara ojców płonie  
I tak jak oni my wierzymy w ciebie  
Choć nas niedola skuła w obcej glebie.

My cię kochamy! — I choć wiatry straszą  
Nieraz nas burzą wśród obcej zatoki  
Tyś nam jutrzeńką — choć w zatoce pomroki  
Boś ty nam, kraju, wszak ojczyzną naszą!

## Kronika.

Olsztyn, dnia 1 grudnia 1926.

Kalendarz na czwartek: Bibianny, Aurelii.  
Wschód słońca o godz. 7.51; zachód o godz. 3.47.

— r. „Wielkopolski terror w Działdowskiem”. Artykuł pod takim tytułem pojawił się w „Allenstein Zeitung”. Artykułem tym zajmujemy się jutro, gdyż artykuł jest dowodem niestłuchanej obłudy i kręactwa pewnych kół niemieckich wschodniopruskich.

### Z Warmji.

— Gietkowo. Napadnięty i ciężko pokaleczony został w zeszłym tygodniu właściciel rzeźnictwa K. idący z wioski do kolei. Poraniony udać się musiał pod opiekę lekarską. Zachodzi tu prawdopodobnie akt zemsty.

### Z Mazur.

— Biała. Po 12-letniej niewoli wrócił niespodziewanie syn kościelnego Fabiana. W roku 1914 zabrali go żołnierze rosyjscy i przebywał z niemi do 1917 r. Zajechał aż do Tyflisu w Kaukazie. W roku 1920 uciekł, lecz Polacy (?) rzekomo mu w tym przeszkadzili. Dopiero teraz przy pomocy poselstwa niemieckiego w Moskwie udał mu się powrót.

— Lec. Założona zostanie tutaj niebawem szkoła dla rybaków. W tym celu miasto uchwaliło zakupić od dzierżawcy rybołówstwa W. budynek za cenę 60 000 mk.

— Lek. Tajemnicza śmierć dwóch młodych ludzi w Stohnsdorf (?) wywołała wielkie zaniepokojenie. Znalezione 21-letniego syna i 18-letnią córkę mistrza piekarskiego Ziegenhagena w mieszkaniu znajomej rodziny bez życia. Zachodzi niewątpliwie otrucie.

— Jaisbork. Leśniczy w Rybitwach przyłapał na gorącym uczynku kłusownika. Słyszał on o godzinie 4-tej strzał a idąc za odgłosem trafił jakiegoś robotnika z fuzją. Zabrał mu fuzję i podał wniosek o ukaranie.

— Świdry. Napad na własną osobę urządził listonosz ztąd. Ukradł sobie 200 mk. powierzonych pieniędzy i przetrwonil je. Po długim wypieraniu przyznał się do winy. Lekkomysłny człowiek zostanie nietylko ukarany lecz straci jeszcze posadę.

### Z Powiśla.

— Malbork. Bijatyka, o której wczorajśmy odbyła się pomiędzy żołnierzami Rejonu a członkami partji Schwarz-Rot-Gold, kanami. Po stronie reichswehrzystów było kilkanastu. Śledztwo w toku.

— Sztum. Robotnik Werda, któremu przed około 4 tygodniami pokaleczono siekierą głowę, został wypuszczony z szpitala jako zdrowy. W sobotę zatrzymał on na ulicy chłopaka do polowania Leona Słomskiego, pytając go o pieniądze. Słomski nie mogąc Werdzie nic dać, zamierzał potknąć się jednak i upadł. Teraz W. rzucił chłopaka bijąc i kopiąc go niemiłosiernie. Chłopak leżący na ziemi stracił przytomność. Tak samo pobity został na rynku przez W. robotnik O. R. z Barlewiec.

— Kiszpork. Ofiarą oszusta padła jakaś młoda dziewczyna, która się zareczyła z jakimś „kawalerem” mieszkającym w obwodzie wolnego miasta Gdańska. Po długo trwających zareczynach odbyć się miał ślub. Wszystko było już przygotowane, zapowiedzi wyszły, lecz kawaler pomimo kilkakrotnego zavezwania nie zjawił się. Okazało się, że jest on już od sześciu lat żonaty.

### Z innych części Prus Wschodnich.

— Królewiec. W poniedziałek odbył się w Piławie pogrzeb 5 ofiar wypadku, który przed kilkudniami zaszedł na statku „Moewe”.

### Z dalszych stron.

— Dorsten. Górnik Habener znajdował się na drodze z Herverst-Dorsten do Lippramsdorf, w której napadnięty został przez czterech mężczyzn, czyhających na niego w rowie. Skoczyli do niego i powalili go na ziemię. Podczas gdy jeden z nich kłęczał mu na piersiach, inni go obrabowali — z 13 fenigów. Napadnięty zapewnił rabusiów, iż nie ma przy sobie ani pieniędzy ani też kosztownych rzeczy, lecz zamiast zostawić go w spokoju, zbili go laskami w okrutny sposób, grożąc mu, że o ile będzie wołał o pomoc lub też doniesie o tem policji, to w następnych dniach rzucą go do rzeki Lippe. Sprawcami byli młodzi łobuzy, którzy uszli, nie zostawiając w panującej ciemności przez napadniętego poznani, gdyż cały napad trwał tylko kilka minut.

## Rozmaitości.

### Falszywe wiadomości o stanie zdrowia króla Ferdynanda rumuńskiego.

Paryż. (Pat.) Jak podaje „Matin”, książę Karol rumuński otrzymał wczoraj wieczorem w Paryżu z najlepszych źródeł pocieszające wiadomości, dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda. Książę postanowił powstrzymać się z powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie swego postępowania do chwili przybycia do Francji królowej Marii.

Bukareszt. (Pat.) Agencja Rador stwierdza, że alarmujące wiadomości w sprawie stanu zdrowia króla Ferdynanda są fałszywe i tendencyjne. Stan zdrowia króla jest zadowolający i polepsza się z dnia na dzień.



### Co znaczy nazwisko Bismark?

Lat temu kilkanaście — pisze p. Szczerbiewicz, czytałem w jakimś dzienniku niemieckim wywód nawiązujący do humorystyczny, nawiązujący do pyszałkowskiej, według którego miano Bismark składa się z dwóch wyrazów: łacińskiego bis (dwa razy) i niemieckiego Mark (szpik), a więc oznacza człowieka o podwójnym rdzeniu pacierzowym, to jest obdarzonego niezwykłą mocą oraz potęgą nerwów. Pomijając ten koncept makaronistyczny, którego niepodobna brać na serio już choćby dla tego, że wyraz, którego dwie połowy pochodzą z różnych języków, jest niemożliwy, możemy szukać realniejszej podstawy wyjaśnienia etymologii nazwiska, które zgasy kanclerz okrył w dziejach nieśmiertelnej wprawdzie, to jest niespożytej, ale smutnej i złowrożej pamięci sławą. Bismarkowie — to szlachta odwieczna pomorska, prawdopodobnie nawet pochodzenia słowiańskiego, jak to sami Niemcy przyznają. Otóż rodzina słowiańska musiała nosić nazwę słowiańską, pomorską, czy polską, gdyż dawni Pomorzanie, przez Niemców wytepleni, mówili językiem, który niczem prawie nie różnił się od polskiego. Nie jedyna to zresztą dziś w Pruszech rodzina, gdyż dużo szlachty pomorskiej nosi nazwiska słowiańskie od razu widoczne (szczególniej zakończone na ow, itz, lub pke, ike). Nie masz tedy żadnego nieprawdopodobieństwa, ale przeciwnie wszystko za tem przemawia, że Bismark to słowiańskie: B e z m i a r e k. Starożytnie spostrzeżenie nomen omen (miano jest wróżbą) spełniłoby się tu w sposób uderzająco trafny: mąż bowiem krwi i żelaza postępował istotnie bez miary, nie znał miary w stosowaniu gwałtu i przemocy, a dziwną ironią losu, właśnie potomek krwi słowiańskiej odznaczył się, jako zacięty bez miary wróg Słowian.

### Chleb tanieje w Polsce.

Wobec załamania się cen na giełdzie zbożowej w Warszawie i znacznej poprawy gospodarczej, ko misarjat rządu wywarł odpowiedni nacisk na młynarzy, aby obniżyli ceny mąki żytniej. W rezultacie od dzisiaj tanieje mąka żytnia pyłowa o 3 grosze na kilogramie, tj. cena jej obniżona zostaje z 65 do 62 groszy, oraz razowej o 1 grosz, t. j. z 47 do 46 gr. Wobec tego od jutra zostaje obniżona także cena chleba pyłowego o 2 grosze i razowego o 1 grosz na kg. Bochenek kilogramowy chleba pyłowego kosztować będzie zatem od jutra w sprzedaży publicznej 64 grosze, zamiast dotychczas 65 gr., razowego za 50 gr., zamiast 51 gr.

Nawet sklepy miejskie obniżają w tym samym stosunku ceny chleba, pochodzącego z piekarni miejskiej, działającej zaopatrywania. Chleb ten kosztować będzie od jutra: pyłowy 60 gr., razowy 47 gr. za kg. Jak słychać, za tą niższą mają pójść dalsze. Władze zamierzają przeprowadzić ogólną niżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby i w tym celu przystąpić do rewizji kalkulacji cen, obecnie obowiązujących w handlu.

### Dziwne własności rośliny „Jaże“.

Kolumbji (w Ameryce Południowej) roślinie bardzo rolna, znana pod nazwą „jaże“. Roślina ta posiada przede wszystkim własności lecznicze i stosowana jest przez ludność miejscową jako lekarstwo przeciwko niebezpiecznej chorobie „beri-beri“. Na specjalną uwagę roślina ta zasługuje jednakże z innych względów. Stwierdzono bowiem, że napój, przygotowywany z rośliny jaże wywołuje swego rodzaju obłąkanie, połączone ze zdolnościami telepatystycznymi, jasnowidzeniem i t. p.

Szczególna ta własność rośliny jaże wywołała wielkie zainteresowanie w świecie naukowym, wobec czego szereg uczonych postanowił z rośliną tą bliżej się zapoznać. Bardzo ciekawe doświadczenia wykonali szczególnie w dziedzinie tej dr. Sao Paulo i dr. Zerda Bayon. Stwierdzili oni, że po przyjęciu napoju, przygotowanego z rośliny jaże człowiek widzi wszystko w kolorze niebieskim. Po kilku minutach osoba, która napiła się napoju jaże, popada w stan zamęcenia umysłowego, polegającego na tem, że zaczyna chodzić na czworakach, w przekonaniu, że jest czworonogiem. Z chwilą, kiedy obłąkanie dochodzi do szczytu, człowiek, upojony „jażą“ biegnie do lasu, naśladując głos zwierzęcia, w które jakby się przeistoczył, napadając na ludzi i t. p. Podczas upojenia napojem jaże człowiek doświadcza również szczególnego stanu, który najlepiej można by było nazwać jasnowidzeniem i telepatją: widzi bowiem i słyszy rzeczy bardzo oddalone, odczuwa drogą telepatji wydarzenia zaszłe wśród innych plemion tubylczych Kolumbji itp.

Dr. Bayon przeprowadził swe doświadczenia z rośliną jaże na osobie pułkownika C. Moralesa, komendanta oddziału wojskowego w Kolumbji. Pułkownik przyjął przed snem 16 kropel jaże, rozcieńczonego w wodzie. Na drugi dzień oświadczył pułkownik Morales, iż śniło mu się, że umarł jego ojciec i zachorowała siostra. A już po kilku dniach, kiedy nadeszła pierwsza poczta z ojczyzny pułkownika, pan Morales dowiedział się, iż ojciec jego istotnie umarł, a siostra ciężko zachorowała.

Mieszkańcy Kolumbji kultuwają roślinę jaże z nadzwyczajną pieczołowitością, gdyż służy im ona nie tylko jako pożyteczne lekarstwo, lecz również jako środek upajający, wywołujący obok dziwnych zjawisk, o których mowa była powyżej, również piękne złudzenia wzrokowe i pełne rozkoszy stany uczuciowe.

### Wielka eksplozja.

Z Bukaresztu donoszą: W sobotę nastąpiła w mieście Giurgewo nad Dunajem okropna eksplozja.

Od pałacej się zapaleni rzuconej na statek naładowany benzyną, naftą i olejem zapaliła się ilość statków. Ogień rozszerzył się z szybkością błyskawicy i w krótkim czasie nastąpiła eksplozja. Wszystkie szuby wypadły. Zakłady portowe nad Dunajem zostały zniszczone, kilka domów stojących w pobliżu portu znikło zupełnie. Dotychczas postradało życie 12 osób. Szkoła materialna wynosi sto milionów leków.

### Ruch towarzystw.

**Pierzchowice.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w sobotę dnia 4 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali p. Goertza. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Podstolin.** Zebranie kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 12 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Kalendarz zebrań Związku Polaków w Niemczech Okręg Powiśle.**

**Buchwałd:** zebranie miesięcz. odbędzie się w pierwszą środę tj. dnia 1. grudnia wieczorem o g. 7 w zwykłym lokalu.

**Szenwiza:** zebranie miesięczne odbędzie się w pierwszy czwartek, tj. dnia 2 grudnia wieczorem o godz. 7 w zwykłym lokalu.

**Kalwa:** zebranie miesięczne odbędzie się w pierwszą niedzielę, tj. dnia 5. grudnia po nabożeństwie w lokalu p. Kamińskiego.

**Starytarg:** zebranie miesięczne odbędzie się w pierwszą niedzielę, tj. dnia 5. grudnia po poł. o godz. 7 u p. Beutlera.

**Tillendorf:** zebranie miesięczne odbędzie się w pierwszy poniedziałek, tj. dnia 6. grudnia wieczorem o godz. 7 w zwykłym lokalu.

**Sztum:** zebranie miesięczne odbędzie się w drugą niedzielę tj. dnia 12. grudnia po nabożeństwie u p. Wenera.

**Pierzchowice:** zebranie miesięczne odbędzie się w drugą niedzielę, tj. dnia 12 grudnia wieczorem o godz. 7 u p. Laskowskiego.

**Hohendorf:** zebranie miesięczne odbędzie się w drugi poniedziałek, tj. dnia 13. grudnia wieczorem o godz. 7 w zwykłym lokalu.

**Podstolin:** zebranie miesięczne odbędzie się w trzecią niedzielę, tj. dnia 19. grudnia po nabożeństwie w zwykłym lokalu.

**Trzciano:** zebranie miesięczne odbędzie się w trzecią niedzielę, tj. dnia 19. grudnia po poł. o godz. 5 u p. Lewickiego.

**Nowytarg:** zebranie miesięczne odbędzie się w grudniu po nabożeństwie, w tym dniu, kiedy przypadnie pierwsze nabożeństwo w tamtejszym kościele.

**Sztum-wieś:** zebranie miesięczne odbędzie się w grudniu po nabożeństwie, w tym dniu, kiedy przypadnie pierwsze nabożeństwo w tamtejszym kościele.

**Uwaga:** uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zebrania te są ostatnimi zebraniem w roku bieżącym, a potrzeba przeprowadzić rozliczenia składek. Zarząd Ok. Powiśla.

### Sprzedż drzewa.

**Bartóły.** W piątek 10 grudnia przed poł. od 10-tej z leśnictwa Nerwik, cięcie zbiorowe, szczypty, kije, chróst itd.

### Handel i przemysł.

#### Berlińska Giełda zbożowa

Dnia 30. listopada płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów na stacji:

Pszonica brandenburska 269,0—272, dostawa w grudniu, 287,50 dostawa w marcu 285,50 dostawa w maju 284,50 żyto brandenburskie 226—231,0 dostawa w grudniu 241,00 dostawa w marcu 244,50, dostawa w maju 246,50 jęczmień zimowy 190—203, jęczmień lato 215—245 owies 174—185.

Mąka pszenna 35,00—38,25 mąka żytna 32,50 do 34,00 śróć pszenicy 12,50—12,75 śróć żytni 11,80 do 12,25, groch Wiktorja 55,0—61, groch spożywczy 32,—35,0 groch do pasz 21,—24 peluska, 20,0—22,0 wyka 22—24, łubin niebieski 14,00—15,00 łubin żółty 14,50—15,50 seradela świeża 21,0—23,0 makuch rzepakowy 16,20—16,30, siemienny 20,80—21,10 wytłoki suche 9,50—9,60 kartoflane 26,00—26,40.

#### Królewiecka Giełda zbożowa z dnia 30 listopada.

Zwieziono wagonów: 24 krajowych: 1 wyki, 11 żyta, 2 owsa, 3 jęczmienia, 4 grochu, 3 pszenicy. 59 zagr: 37 soczewicy, 9 grochu, 5 gryki, 2 jęczmienia, 4 szablaku, 1 wyki, 1 siemia lnianego.

Urzędowo: żyto 11,50—11,60 pszenica, 13,00 do 13,75 jęczmień 10,00—11,25, owies 8,25—9,00.

Nieurzędowo żyto 11,50—11,60 pszenica 12,50 do 13,75 jęczmień 9,50—10,75, owies 8,25—9,00.

Tendencja: niższa.

— Rolnik olsztyński płacił dnia 1. grudnia. za: żyto 11,00—11,15, pszenicę 12,75—13,50, jęczmień 9,00—10,25, owies 8,50—9,00, seradela 9,00 do 9,50, groch biały 10,00—13,00, peluska 9,00—10,00 wyka 9,50—10,00 mk.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.  
Wydawczynie: Joanna Pieniżna z Olsztyna.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

! „Gazetę Olsztyńską“

Poszukuje się osoby, która mogłaby przygotować chłop do III kl. polskiego gimnazjum humanist. Dom. Hohendorf p. Stuhm Westpr

„Katolik“

Kalendarz na rok 1920

Cena 1.00 mk., z przesyłką 1.20 mk. poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa

Tomasza a Kempisa.

Książka wielkości 23x30 cm. w ładnej oprawie, brzeg czerwony, 432 stron

wielu ilustracjami

według oryginału przejrzał i poprawił

Ks. Dr. A. Galant

Cena 8 mk., porto i opakowanie 1 mk.

Do nabycia

w księgarni „Gazety Olsztyńskiej“

OPŁATKI

na Boże Narodzenie

w każdej ilości

10 sztuk . . . . . 0,30 mk

100 „ . . . . . 2,30 „

poleca

„Naród“ — Herne Westfalja

Brykiety, koks orzedowy I i

poleca po najniższych cenach

„ROLNIK“ - Olsztyn

Zeitungs-Bestellungs Formular!

Ich bestelle hiermit fuer den Monat DEZEMBER die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname)

Miejscowość:

(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.